





Kazimierz J. Węgrzyn



Kubalonka 2009

Projekt okładki i oprawa graficzna: Stefania Bojda

Copyright by Kazimierz Józef Węgrzyn

ISBN

Cieszyn 2009

Skład:

Druk: Offsetdruk i mdia sp.z o.o., tel. 033 857 70 90

Naród, który się oburza, ma prawo do nadziei,  
ale biada temu, który gnije w milczeniu.

*Cyprian kamil Norwid*



**nie! nie będziemy  
gnili w milczeniu  
będziemy cierniem  
w polskim sumieniu**



co zagrzebane  
w krwi i popiele  
bieleje kością  
w Ojczyzny ciele





**a oślepienie  
po wyjściu z mroku  
wzrok przyzwyczajają  
do pierwszych kroków**



**które prowadzą  
do zrozumienia  
czym dla Narodu  
siła sumienia**



**mówię o dumie  
i o godności  
oraz o prawie  
do wolności**



**bo mamy prawo  
dźwigać nadzieję  
przez nasze polskie  
niełatwe dzieje**



wolność i niepodległość  
nasze drogowskazy  
przeklęte wyroki  
czerwonej zarazy



**gdy obcy piszą  
historię zdrady  
przez konfidentów  
oraz układy**



**i gorzka pamięć  
tych co zostali  
wierni Ojczyźnie  
której życie dali**



**bo nie ma dla nich nagrody  
pamięci  
na dnie sumienia  
żołnierze przekłęci**





przez tych co ręce  
unurzali w krwi  
i przez katownie  
w mroku zdrady szli



tych co pogardą  
mówią o wierze  
i których drażnią  
polskie pacierze



**którzy sprzedali  
godność i dumę  
błuzniąc o Bogu  
podłym rozumem**



kiedyś przebrani  
w polskie kontusze  
nieśli ze wschodu  
Judasza dusze



**i zatruwają  
krwiobieg Narodu  
sącząc truciznę  
w imię zachodu**



**dziś przybijają  
wolność Ojczyzny  
gwoździem do krzyża  
unijnej schizmy**



**i nas niewolą  
unijnym darem  
niszcząc Narodu  
pamięć i wiarę**



**i wyciągają  
rękę chciwości  
by znów wyszarpać  
ducha wolności**





**idzie na smyczy  
ekipa Tuska  
raz tych z Brukseli  
drugi raz Ruska**



**warknie czasami  
o polskiej sprawie  
ziroytowany zdrajca  
w Warszawie**



**a na ulicy  
szmer i zgorszenie  
budzi się w Polsce  
gniew i sumienie**



**nie będzie nami  
garstka pomiatać  
i nas rozrzucać  
po kątach świata**



**i nas poniżyć  
czynem i słowem  
plugawiąc naszą  
wiarę i mowę**



**gdy obcą dłonią  
piszą nam dzieje  
zdrajcy Ojczyzny  
oraz złodzieje**



to wówczas zamiast  
dumy i prawdy  
sączą nam w serca  
gorycz pogardy



wieje od morza  
arktyczny chłód  
nikt już nie wierzy  
w kłamstwo i cud





**i w obietnice  
jak garście plew  
na wiatr rzucane  
w kłamliwy zew**



**w krzyżach historii  
wiatr chłodny wieje  
trudno w kotwicach  
znaleźć nadzieję**



**bo tylko krzyże  
wierne zostały  
jak cień z korony  
ojczystej chwały**



**one dźwigają  
pamięć Narodu  
wbrew kłamstwu Wschodu  
oraz Zachodu**



**i trwają dzisiaj  
niosąc nadzieję  
przez nasze krwawe  
niełatwe dzieje**



**gdy polski Judasz  
i wróg polskości  
znów chce nam zabrać  
prawo wolności**



**i naszą pamięć  
dzieje i wiarę  
które pokoleń przeszłych  
są darem**



**już zatopili  
przemysł stoczniowy  
aby dotrzymać  
wspólnej umowy**





**i jak już nie raz  
znów oszukali  
tych co na plecach  
Polskę dźwigali**



**i którzy chleba  
znów kromkę czarną  
niosą jak przyszłość  
gorzką i marną**



**ci co zdradzili  
i nas sprzedali  
znów wokół stołu  
dziś się zebrali**



**i bronią stołu  
jak barykady  
przyjrzyj się twarzom  
czerwonej zdrady**



**która wyciąga  
po srebrnik rękę  
od Targowicy  
po Magdalenkę**



**i gdzie za krechę  
grubą i twardą  
podnoszą karki  
butnie i hardo**



**i uświęcają  
podłość i zdradę  
akademijną  
strojąc paradę**



**i bronią kłamstwa  
zgniętego co dzień  
które padliną  
cuchnie Narodzie**





**i chcą pomniki  
dziś zdrajcom stawiać  
nie będzie Polski  
morderca zbawiać**



**my znamy drogę  
naszej wolności  
i nią pójdziemy  
wierni przeszłości**



**nikt nas nie będzie  
smyczą niewolił  
a Polska wstanie  
zwycięstwem woli**



**i choć o kulach  
pójdzie do Boga  
to najpewniejsza  
do Polski droga**



**bo tylko Bogu  
dziś zaufamy  
i Naszej Matce  
tej z Ostrej Bramy**



**która cierpliwie  
strzeże Ojczyzny  
oraz na kresach  
skib ojcowizny**



przyjrzyj się świecy  
co mrok rozprasza  
to dla Narodu  
jest gest Judasza



**bo on te świece  
nie pali tobie  
ale perfidnie  
na Matki grobie**





**gdy pośród zdrajców  
Polski i Boga  
manifestuje  
przyjaźń dla wroga**



on też nie stanie  
w życia obronie  
choć będzie składał  
w modlitwie dłonie



**i do katedry  
pójdzie publicznie  
aby nas zdradzić  
ekumenicznie**



**tolerancyjnie  
i z duchem prawa  
z naszej polskości  
się naigrawa**



**i nie żałuje  
życia i krwi  
z polskiej godności  
rycerskiej drwi**



**nigdy nie stanie  
w Twojej obronie  
publicznie tylko  
umyje dłonie**



**a Afganistan  
Irak czy Czad  
krwawy zostawia  
w narodzie ślad**



**i selektywnie  
wybiera zło  
krew krwi nie równa  
...sumienia dno**





**i krew rozlewa  
kupcząc w Warszawie  
na obcej ziemi  
w nie naszej sprawie**



**czerwone maki  
nie wzrosną z krwi  
z naszej wolności  
i waszej drwi**



**ona wyrasta  
z dumy i honoru  
miłości i męstwa  
a nigdy z pozorów**



**z bożego prawa  
i woli Boga  
naszej Ojczyzny  
wolności droga**



**nam niepotrzebne  
kłamstwo dyplomacji  
Ojczyzna będzie  
sednem naszych racji**



**globalne kłamstwo  
wydarzeń i dat  
terrorystyczny  
nad światem bat**



**i hipnotyczne  
szklane władzy oko  
co nas usypia  
groźnie i głęboko**



**aby nam wyrwać  
ramię naszej woli  
narkotyk kłamstwa  
sprawia że nie boli**





**globalna wioska**  
**globalne marzenie**  
**globalny wirus**  
**globalne skażenie**



**i samobójcza  
globalna zaraza  
choroba która  
narodom zagraża**



**i naszym dzieciom  
co bolą jak rana  
rzuconym zdradą  
w ramiona szatana**



**gdy w dewwiacyjnym  
tańcu zgorzenia  
podnosi rękę  
na sens istnienia**



**pod bramą stoczni  
sygnału złe  
jak ów bohater  
z plamą UB**



**co zapiął w klapie  
symbol wolności  
zdradzając ducha  
Solidarności**



**i który wzmocniał  
czerwoną nogę  
kłamając przed ludźmi  
oraz przed Bogiem**



**zwiędłe marzenia  
w bukiecie dat  
i wrogi obcy  
dla ludzi świat**





**lud oszukany  
milczy ponuro  
zamiast nadziei  
będzie ...euro**



**symbol pogardy  
i zniewolenia  
przez tych co liczą  
na gest milczenia**



**i na żebraczy  
ukłon lokaja  
który dziękuję  
i uspokaja**



**bo nie potrzebny mu  
znak polskości  
gojom nie trzeba  
przecież wolności**



w sondażach wykres  
pnie się do góry  
gdy tonie okręt  
ruszają szczury



i bez pardonu  
żrą się na górze  
bo każdy chciałby  
przeczekać burzę



**gdy się przestraszy  
leci za morze  
choć jasno widać  
że to nie orzeł**



**chciałby się tarczą  
teraz zastąpić  
bo nie partnera ma  
ale... drania**





co zawsze zdradzi  
w imię mamony  
historia uczy  
rządzą demony



znów nas okradli  
w imieniu prawa  
żydowską karczmą  
dzisiaj Warszawa



w której podzwania  
kufel i złoto  
i gdzie się Naród  
zowie hołotą



w której na krechę  
już jutro znaczą  
i nam gotują  
przyszłość sobaczą



na giełdzie bessa  
dzwoni wyrokiem  
jak przetrwasz Polsko  
z takim krwotokiem



gdy lichwiarz pętlę  
długu zaciska  
i podły ochłap  
do nóg ci ciska



na świecie pachnie  
ropą i krwią  
znów ci z G-8  
z narodów drwią



**a czarne orły  
gorzkim pytaniem  
cieniem się kładą  
na nasze trwanie**





**i coraz głośniej  
po bruku wali  
werbel do walki  
tych co przegrali**



**nie wirtualny  
pochód się toczy  
płoną opony  
dym gryzie w oczy**



**kto wyhodował  
gada pogardy  
z nim niech się zmierzy  
gdy taki hardy**



już czas posprzątać  
ojczysty dom  
zbyt długo Matko  
byłaś tą łzą



**która spływała  
po naszej twarzy  
z powodu zdrajców  
oraz kramarzy**



co handlowali  
Twoją niedolą  
i upodlali nas  
wciąż niewolą



co nam truciznę  
sączą w sumienie  
i niczym pętlą  
duszą milczeniem



**naszej pamięci  
sny poranione  
Lwów oraz Wilno  
płaczą zdradzone**





**i poprzez Katyń  
i mord Wołynia  
woła do świata  
w imię sumienia**



**na Dzikich Polach  
duch Wernyhory  
z nut czarnych składa  
Gorzkie Nieszpory**



**i na ruinach  
polskich kościołów  
anioł tzy zbiera  
ciężkie jak ołów**



które zostały  
w krwi i popiele  
w ojczyściej ziemi  
diabelskim zielem



**i pośród duchów  
naszej przeszłości  
mówi o zdradzie  
i o wielkości**



**i o pamięci  
jak miecz i tarcza  
która w niewoli  
za wszystko starcza**



**więc tej pamięci  
oręż nam dany  
dźwigamy ponad  
klęski i rany**



**i z tarczą wiary  
i wsparciem Boga  
idziemy wiernie  
po polskich drogach**





**mason gdy przyjdzie  
by nas zniewolić  
dostanie powróż  
znak naszej woli**



**i choć w ornaty  
kłamstwo ubierze  
prawda zwycięży  
w ojczystej wierze**



**gdy Bóg podniesie  
nas ku wolności  
unosząc ramię  
sprawiedliwości**



**jesteśmy w domu  
czas w nim posprzątać  
i wymieść zdradę  
z każdego kąta**



**germańska fala  
znów prze na Wschód  
nie rzucaj ziemi  
gdzie twój ród**



**bo kto mordował  
w imię wielkości  
nigdy nie przyjdzie  
w imię miłości**



**i pogardliwe  
przypomni czasy  
pięść znów podnosząc  
w imię swej rasy**



aby ci Niemiec  
nie pluł w twarz  
jesteś Polakiem  
i dom swój masz





**jego obrona  
i budowanie  
twym obowiązkiem  
oraz zadaniem**



**godność i honor  
pamięć i blizny  
jest Testamentem  
twojej Ojczyzny**



**która skrwawiona  
w dziejów popiele  
dziś odpowiada  
co naszym celem**



**tu twoja mowa  
jest twą wolnością  
polską redutą  
przed pazernością**



tych co od wieków  
żelaznym butem  
deptali naszą  
słowiańską nutę



**i osaczali  
wrogim sojuszem  
sprzedając diabłu  
rozum i duszę**



**i dzisiaj szydzą  
z Twojej słabości  
kpią z naszej wiary  
oraz miłości**



**i odwracają  
karty historii  
wedle kłamliwych  
prawd i teorii**





**niech dom zapłonie  
światłem wolności  
i niech nas matka  
uczy miłości**



wśród bożych znaków  
polskich symboli  
Ojczyzna będzie  
znakiem jej woli



**to ona będzie  
domu wspomnieniem  
przystanią cichą  
oraz sumieniem**



**które wpisane  
w sens Dekalogu  
będzie się kłaniać  
jedynie Bogu**



**nasz Naród przecież  
ma swą Królową  
przez ślubowania  
wiążące słowo**



**ona nam zawsze  
Matką Miłości  
Nauczycielką  
polskiej wolności**



**krzyże wyznaczają  
nasze granice  
a nie ich banki  
i kamienice**



**naszej tradycji  
księga otwarta  
jak testamentu  
wiążąca karta**





**i ona będzie  
naszym przestaniem  
gdy wróg i zdrajca  
na progu stanie**



bo to dla niego  
przyszłość przekletha  
drzewo i gałąź  
pod ciężarem zgięta



**niech w czasie burzy  
wiary płomieniem  
gromnica strzeże  
domu istnienie**



**kto Bogu ufa  
ten ocaleje  
Bóg przecież pisze  
ludzkości dzieje**



**to z Jego woli  
na Polski tronie  
włożymy wolność  
a krzyżem w koronie**



**i będzie Biały  
Orzeł nad nami  
Polskę osłaniać  
swymi skrzydłami**



**bo nie zginęła  
oraz nie zginie  
nasza Ojczyzna  
w Twe Chryste imię**



**i będziesz Polsko  
gdy będzie trzeba  
inne narody  
wieść aż do Nieba**





**Chrystus gdy trzeba  
nas poprowadzi  
bo Jego miłość  
nigdy nie zdradzi!**

